



# EWANGELIK GÓRNOŚLĄSKI

ORGAN TOWARZYSTWA POLAKÓW EWANGELIKÓW NA GÓRN.-ŚLĄSKU  
Tygodnik poświęcony sprawom religijno-społecznym

**„Przyjdź Królestwo Twoje” — Mat. 6. w. 10.**

**Rok VI**

**Katowice, dnia 17 października 1937 r.**

**Nr. 42**

Ks. Jerzy Tytz.

## Kazanie jubileuszowe<sup>\*)</sup>

„Błogosław duszo moja Panu, i wszystkie wnętrzności moje imieniu jego świętemu. Błogosławże duszo moja Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego” — Ps. 103 w. 1—2.

„Panie! daj mi poznać drogi twe, ścieżek twoich naucz mię. Daj, abym chodził w prawdzie twej, i naucz mię; boś ty jest Bóg zbawienia mego.” — Ps. 25 w. 4—5.

Chwil takich, jak dla mnie obecna, przeżywa człowiek niewiele. Jest ona niby słub kamienny, markujący większe odcinki drogi; stawia bowiem przed oczyma świadomości naszej długi szmat czasu i pracy. To wszystko, co zawarte jest w okresie od otrzymanych przed 25 laty z rąk obecnego tu J. E. Ks. Biskupa święceń, aż do chwili obecnej, kiedy tenże Ks. Biskup udzielił mi błogosławieństwa na dalszą pracę. Te wszystkie wydarzenia i zmiany, jakie w międzyczasie zaszły zarówno w dziejach otaczającego nas świata jak i we własnej jaźni. Z drugiej strony chwila obecna zniewala do rachunku sumienia, do zbadania dróg i kierunku, w jakim człowiek zdąża. Przytem nie poklask i uznanie ludzkie, również i nie samo zadowolenie decyduje o właściwości drogi, a stwarzane na niej wartości nieprzemijające.

My wszyscy i wszędzie Jegośmy obrazem I wstępując stopniami w coraz wyższe włości Życ musimy nieśmiertelnie, w Nim żyć musimy razem Zrodzeni z Jego łona, żyć w Jego wieczności.

W pierwszym wypadku uczucie dziękczynienia serce ludzkie ogarnia, uczucie wdzięczności względem Tego, który nam tyle dowodów Swej dobroci i łaski okazał, który wszystko złe i dobre, radosne i smutne kierował ku dobremu, ponad wszelkie wyobrażenie nasze. Gdyż tam, gdzie myśli i drogi Jego wydawały się nam niepojęte i niesamowite, okazywało się z cza-

sem, że przewyższały one myśli i drogi nasze w tej mierze, w jakiej niebiosy przewyższają ziemię. A ta chwila obecna, czyż to nie punkt kulminacyjny tej łaski. Panie, nie godzien jestem wszelkiego zmiłowania, któreś uczynił ze sługą Swoim — oto słowa modlitwy, które cisną się w tej chwili na wargi.

Lecz uroczystość ta nie byłaby pełna, gdybym tylko na uczuciach radości i wdzięczności poprzestać pragnął. Kto ma jeszcze dłuższy czy krótszy szmat życia przed sobą, temu nie o to chodzi, co sam o sobie i swoich poczynaniach sądzi, ani co inni o nim powiedzą — dla tego najważniejszą winno być rzeczą, czy widzi wyraźnie cel, do którego zdąża, czy kierunek i droga, którymi wśród raf i skał zagrażających mu z zewnątrz i wewnątrz, kroczy, jest właściwa i dobra, dlatego najważniejszym to wszystko czego jeszcze dokonać musi, zanim stanie u kresu pielgrzymki. Podobnie jak żeglarz na morzu potrzebuje busoli i mapy, bez których wśród niezmierzonych wód oceanu z łatwością zbłądzić może, tak samo i człowiek potrzebuje na falach życia swego rodzaju kompasu i mapy, by nie tylko zorientować się, gdzie się znajduje, ale zbadać drogę i jej kierunek. Czy wiecie, co dla wierzącego chrześcijanina jest takim kompasem i mapą? Jest nim jego sumienie z jednej, a Słowo Boże z drugiej strony. W ich świetle winien siebie, drogę i kierunek życia swego rozpatrzyć. A gdy okażą się właściwymi, może śmiało kroczyć naprzód, gdyż Bóg jest z nim. Czy jednak te probierze drogi naszej nie są zwodnicze? Czy możemy polegać na naszym sumieniu, a przedewszystkiem Słowo Boże, czy nie jest ono, jak wielu twierdzi, ludzkim wymysłem i zabytkiem przeszłości? Dzisiejszy świat nie chce wierzyć w Tego.

Który jak myśl w świecie mieszka, jak byt wieczysty, Lecz za świata krańcami on jest osobisty.

Nie chce wierzyć człowiek w Chrystusa, który jest nie tylko ucieleśnieniem Boga, ale również drogą, prawdą i życiem. Który choć nie uznawany,

<sup>\*)</sup> Wygłoszone w kościele w Sosnowcu w niedzielę dn. 10 b. m. z racji 25-lecia duszpasterstwa autora.

Wciąż w tobie mieszka o ludzkości

W twoich piersiach żyje, w twoich sercach gości.

Dlatego, jakże aktualnem jest wezwanie poetki: „budźcie Chrystusa z marmurów ciszy”. On jedynym lekarstwem na wszystkie niedomagania współczesnego świata, gdyż On to sprawia odrodzenie i odnowienie wewnętrznego człowieka, bez czego nie da się zmierzczyć ludzkości powstrzymać.

Czy mamy go ze sobą, w walkach i pracach codziennych? Oto pytanie, które w szczególności winna nam chwila obecna nasuwać. Bez Niego bowiem, choćbyśmy nie wiem wiele posiadali mądrości i połotu, brak nam będzie rzeczy zasadniczej Ducha Bożego, który nas dopiero czyni dziećmi Bożymi. Czy Jezus naszą drogą życiową — kto jest w stanie dać odpowiedź pozytywną — ten może być o cel i kierunek swego życia spokojny.

Czyście zastanawiali się kiedyś nad tem, jak okręty, wychodzące z różnych portów Europy do Nowego Jorku początkowo w najróżnorodniejszych kierunkach i różnymi drogami zdążają do celu. I w miarę tego, jak zbliżają się do portu przeznaczenia, drogi ich zbiegają się coraz bardziej. Tak samo wyobrażam sobie ludzi, zdążających do zbawienia i królestwa Bożego. Z różnych mogą wychodzić środowisk i z różnych punktów światopoglądowych. Różnymi mogą kroczyć drogami, ale o ile drogi te wytrzymują próbę w świetle sumienia i słowa Bożego, wtedy niewątpliwie zawiodą ich do celu.

Mówię o tem, bowiem żyjemy w okresie zmagania w łonie samej religii chrześcijańskiej i Kościoła. Najlepsi chrześcijanie nie rozumieją się, więcej nawet, zwalczają się na terenie nauki i ustroju. Nieraz znajdujemy się w trudnej sytuacji. Z jednej strony utarte, ale przyswojone sobie poglądy religijne, z drugiej zagadnienia aktualne, które poruszają miliony i obok których nie możemy przejść do porządku dziennego. Wszak już przed stu laty powiada poeta:

Innym już wiekom inny Chrystus płonie  
Od ramion krzyża na zawsze odjęty  
Jak duch świetlany, wyzwolony, święty  
Zawisł na Ojca wszechbłękitnym łonie.

Czyż nie dlatego, gdyż nie potrafimy zaktualizować sprawy Chrystusowej w świecie, traci ona na

znaczeniu i wpływie. Religia i Kościół z jednej strony, państwo, rasa i narodowość z drugiej — oto wielkie zagadnienia, ale zarazem i wielkie konflikty doby obecnej. I od tego, czy zdołamy je szczęśliwie rozwiązać, czy wśród raf i skał podwodnych odnajdziemy drogę — zależna jest przyszłość nasza. My ewangelicy krocymy w awangardzie rozwoju duchowego ludzkości. Bowiem z niedoli czasu i sumień wyrosła reformacja. Dlatego też jako pierwsi przeżywamy wielkie wstrząsy duchowe. I torujemy ludzkości drogę na przyszłość, o której powiada poeta:

Niech ludy, co w wiecznym trzymały się boju,  
Odetchną w braterskiej zgodzie,  
Niech rosną w tak zgodnej równości, w pokoju.  
Jak rosną szuwały na wodzie.  
Niech miłość i wolność opaszą tę ziemię  
Jak wiecznie zielone powoje,  
Niech jeden Bóg będzie, cel jeden i plemię,  
Przydź królestwo Twoje!

Oto cel, który nam winien przyświecać wśród walk i zmagania doby dzisiejszej. Nie powinniśmy przytem zapominać, iż jako dzieci Boże mamy za pomocą miłości i ofiar rozwiązywać konflikty. I choć różnymi będziemy kroczyli drogami, dojdziemy do celu, którym jest królestwo Boże na ziemi.

Musi się jednak wprawdzie dokonać zmiana w nas samych, a to nie dzieje się ani samo przez się, ani łatwo. Człowiek musi przełamać własną naturę. Musi przejść „przez serca wielkie męki i pokorę”, by stać się zdatnym do królestwa Bożego.

Oto myśli i refleksje, jakie nasuwa mi chwila obecna. Łączy się ona z gorącą wdzięcznością wobec Boga za wszystko: Za złe i za dobre, za radosne i smutne chwile. Przed Nim korzę się, wyznając:

Widzę, że nie jest On tylko robaków  
Bogiem, i tego stworzenia co pełza,  
On lubi huczny lot olbrzymich ptaków,  
A rozhukanych koni On nie kielża.  
On piórem z ognia, jak z dumnych szyszaków,  
Wielki czyn często Go ubłaga, nie łąza  
Próżno strącon przed kościoła progiem  
Przed Nim padam na twarz: On jest Bogiem.

Amen.



W niedzielę, dnia 10 października zmarł w Szpitalu Krajowym w Cieszynie, po dłuższej chorobie i operacji, w wieku lat 63,

## Ś. p. Józef Cieńciała

inżynier hutniczy „Wspólnoty Interesów”.

Zmarły był pionierem ruchu polsko-ewangelickiego na Górnym Śląsku, współzałożycielem pierwszych Oddziałów T. P. E. w Chorzowie i Katowicach, długoletnim wiceprezesem Zarządu Głównego, prezesem Oddziału w Chorzowie, ostatnio honorowym prez. tegoż Oddziału.

Ruch polsko-ewangelicki traci gorliwego pracownika i oddanego sprawie bojownika.

Cześć Jego pamięci!

**Zarząd Główny Tow. Pol. Ew., Zarząd Oddz. T. P. E. Chorzów  
oraz Wydawnictwo „Ewangelik Górnośląski”**

## Uroczystości w Sosnowcu

Zbór w Sosnowcu przeżył w ubiegłą niedzielę piękną uroczystość 25-lecia duszpasterstwa swego proboszcza, ks. radcy Konsystorza Jerzego Tytza. Dzień rozpoczęto nabożeństwem, w którym brały udział wielkie rzesze miejscowych parafian, delegacje z Zawiercia i Dąbrowy, przedstawiciele organizacji polsko-ewangelickich na Górnym Śląsku z Wydziałem Wykonawczym w pełnym komplecie na czele, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz liczne grono księży-pastorów.

Uroczystości zaszczycił swoją obecnością J. Eksceleńcja Ks. Biskup D. J. Bursche, z księży pastorów obecni byli: ks. radca Senior August Loth z Warszawy, ks. prof. Edmund Bursche, ks. prof. Adolf Suess, ks. Senior pułk. Feliks Gloeh z Warszawy, ks. Sen. Paweł Nikodem z Ustronia, ks. Sen. Edward Wende z Kalisza, ks. doc. Dr. Wiktor Niemczyk z Krakowa, ks. mjr. Paweł Hause z Krakowa, ks. Aleksander Falzmann ze Zgierza, ks. Artur Gerwin z Jaworza, oraz wszyscy księża — prefekci, pracujący na Górnym Śląsku.

Wojewodę śląskiego p. Dr. Michała Grażyńskiego reprezentował w czasie nabożeństwa i akademii p. nacz. Bartł, zaś wojewodę kieleckiego p. starosta grodzki Kędziński.

Po liturgii, odprawionej przez ks. wik. Wolschen-dorfa przemówił do Jubilata, stojącego przed ołtarzem, NPW. Ks. Biskup D. Bursche, któremu asystowali: ks. radca Loth i ks. sen. Nikodem.

Arcypasterz Kościoła mówił na tekst z Ew. Łukasza 6 w. 39: „I powiedział im podobieństwo: Czy może ślepy ślepego prowadzić? Czyż nie obadwa w dół wpadną?”

Tak dziwny dla wielu wybrałem tekst — mówił NPW. Ks. Biskup — dlatego, gdyż na tych samych słowach przed 25 laty oparłem przemówienie, gdy w dniu 6 października 1912 roku wprowadzałem w urząd księdza ewangelickiego dzisiejszego Jubilata.

Podkreśliwszy obowiązki i zadania oraz wielką odpowiedzialność księdza pastora, zwrócił kaznodzieja uwagę na 3 rzeczy, które winny cechować całą działalność duszpasterza. Musi on jako wódz parafii, którą prowadzi, mieć: jasne oko, wytknięty cel i wierne dążenie do tego celu.

Jubilat hojduje wszystkim trzem zasadom i dlatego praca jego wydaje owoce dla Kościoła i polskiego ewangelicyzmu.

Dłuższą część przemówienia poświęcił NPW. Ks. Biskup osobistym, a serdecznym uwagom pod adresem Jubilata, po przemówieniu zaś udzielił mu błogosławieństwa na dalszy okres działalności.

Całe przemówienie Ks. Biskupa wywarło silne wrażenie na wszystkich.

Po pieśni chóru i zboru wstąpił na kazalnicę ks. radca Tytz.

Widocznie wzruszony wygłosił piękne w formie i budujące w treści kazanie, które zamieszczamy na innym miejscu.

Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem hymnu: „Boże coś Polskę”.

W drugiej części uroczystości odbyła się akademia, w czasie której przedstawiciele zborów księża-

koledzy, ks. sen. Nikodem, przedstawiciele Związku Młodzieży i delegacje z Górnego Śląska składali Jubilatowi życzenia, ofiarując mu wiele upominków.

W imieniu całej ludności polsko-ewangelickiej Górnego Śląska przemówił p. dyr. Karol Świstun, prezes Zarządu Głównego Tow. Polaków Ew.

Mówił on m. in.:

Kiedy przed tak dostojnym gronem w święto Jubilata mam zaszczyt przemawiać z tytułu urzędu mego w imieniu 51 organizacji polsko-ewangelickich Górnego Śląska, jestem świadom tego, iż przez usta moje wypowiada się szarmonizowana dziś silnie w naszych oddziałach i stowarzyszeniach tysiączna rzesza członków i członkiń, którzy tak z bliska mogą patrzeć na całokształt działalności Przewielebnego księdza radcy Jerzego Tytza.

Nam Polakom Ewangelikom na Górnym Śląsku danym jest od wielu już lat przeżywać czasy, które doniosłe niosą przemiany i to zarówno z punktu widzenia interesów naszej Ojczyzny, jak i dobra Kościoła, do którego przynależnością chętnie się chlubimy....

Z radością możemy stwierdzić, że wspólnym wysiłkiem posunęliśmy zwłaszcza w ostatnich latach polskość kościoła ewangelickiego znacznie naprzód, bo sprzyjało poczynaniom naszym wiele dobrych okoliczności.

Przedewszystkim pełne zrozumienie władz państwowych, które jak gdyby patronują naszej działalności, następnie same warunki życia, które polskim rozwojem niszczy obce nalciałości na organizmie narodowym, a wreszcie praca wielu jednostek poświęcających się naszej służbie.

Wśród nich najgorliwszym dziś współpracownikiem, co stwierdzam nie dla kurtuazyjnych względów chwili, lecz aby dać miejsce prawdzie i słuszności jest Przewielebny ks. radca Jerzy Tytz, referent duszpasterski Zarządu Główn. Tow. Pol. Ewang....

W dzisiejszy dzień Jubilata wyrażam mu przedewszystkiem wdzięczność za wszystkie jego trudy dla dobra naszej ludności ponoszone i dziękuję jednocześnie za gorliwą współpracę pełną zapału, ognia i inicjatywy, jakie wnosi do Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego.

Oby jak najdłużej płonął entuzjazmem i zbierał piękne owoce swej pracy.

Oby w szczęściu i pomyślności długie jeszcze lata był z nami, oto są skromne, ale bardzo serdeczne nas wszystkich życzenia.

Dla upamiętnienia dzisiejszej chwili pozwalam sobie wręczyć Jubilatowi album wszystkich organizacji oraz zbiorowe zdjęcie Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego.

Zakończył przemówienia ks. Danielczyk, który w imieniu Komitetu Wydawniczego naszego tygodnika oraz imieniem kolegów, księży prefektów, pracujących na Górnym Śląsku, w serdecznych słowach zwrócił się do ks. Seniora jako do kierownika pracy duszpasterskiej naszego terenu.

Pięknym uzupełnieniem całej uroczystości był bankiet, urządzony w gościnnym pałacu pp. Dietlów. W nader miłym nastroju spędzono kilka niezapomnianych godzin.

O godz. 6 m. 30 przybył do pałacu p. wojewoda Dr. Michał Grażyński, by osobiście złożyć życzenia Jubilatowi. Zabawił oczywiście czas dłuższy.

Cała niedziela sosnowiecka pozostawiła miłe wspomnienia.

Ks. R. Fiszkał.

## Ks. Dr. Leopold Marcin Otto, ojciec polskiego ewangelicyzmu XIX wieku

(Ciąg dalszy).

Założenie „Zwiasztuna Ewangelicznego” w roku 1863 przyjęte z radością przez społeczeństwo polskie, upewniło władze rosyjskie w podejrzeniach o stosunku ks. Otto do ruchów niepodległościowych. A był to czas wyjątkowo niespokojny, łączący się z powstaniem styczniowym.

Poprzednio już w r. 1861 nawoływał ewangelików Polaków do jedności z narodem, za co specjalnie naraził się władzom rosyjskim i został nawet uwięziony w cytadeli. Nienawiść władz rosyjskich do ks. Otto tak daleko się posunęła, że zamierzali wysłać go w głąb Rosji, do gubernii Wołogodzkiej. Jednak choroba, na jaką zapadł w cytadeli, udaremniła ten zamiar, a następnie za wstawnictwem margrabiego Wielopolskiego, naczelnika cywilnego rządu w Warszawie został z więzienia wypuszczony i przywrócony do urzędu.

Pozornie rząd rosyjski zaniechał dalszego prześladowania ks. Otto, ale jednocześnie dano mu do zrozumienia, że władza nie życzy sobie, aby ks. Otto powrócił na zajmowane stanowisko pastora zboru warszawskiego. To było powodem do przeniesienia się ks. Otto do Cieszyna na Śląsk.

Pobyt ks. Otto w Cieszynie był niezwykle błogosławieństwem dla ziemi śląskiej. Dla zrozumienia roli, jaką odegrał tam ks. Otto, trzeba przypomnieć wypadki, które poprzedziły jego przyjście. Na Śląsku Cieszyńskim utrzymała się spora garstka ewangelików od czasów reformacji. Lud ten przechodził ciężką walkę o swoją wiarę, ale tego drogiego daru nie dał sobie wyrwać. Osłabły nieco ataki na wiarę, chciano mu odebrać niemniej cenną rzecz, jaką jest język. I ta dziedzina znalazła dzielnych obrońców w osobach: Dr. Andrzeja Cieniałę, notariusza, nauczyciela J. Śliwki, P. Stalmacha, redaktora „Gwiazdki” i wielu innych. Pierwsze blaski przebudzenia sprawy narodowej wśród ewangelików na Śląsku Cieszyńskim zajaśniały po roku 1848 i znalazły wyraz w piśmie redagowanym przez ewangelika Pawła Stalmacha p. t. „Gwiazdka Cieszyńska”. Pismo to miało wprawdzie charakter wyłącznie narodowy, ale odegrało niemałą rolę w uświadomieniu ludu ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim. Drugim poważnym czynnikiem w kształceniu ducha polskiego wśród ludu było szkolnictwo polskie. Na tym polu wybitne zasługi położył Jan Śliwka. Jan Śliwka początkowo pokładał duże nadzieje w niemieckich obietnicach i z wielkim entuzjazmem pojechał do Frankfurtu na sejm, gdzie omawiano sprawy narodowościowe. Jak z wielką wiarą w obietnicę Niemców pojechał do Frankfurtu, tak z większym rozczarowaniem powrócił do domu. Tam spadły z oczu jego łuski i przejrzał na wyłot właściwe zamiary Niemców. Odtąd zaczął się z całą energią krzątać koło sprawy narodowej. Rozumiejąc znaczenie szkoły dla uświadomienia narodowego, organizował szkolnictwo polskie, pisał podręczniki polskie, szukał ludzi pokrewnego ducha i wciągał ich do współpracy, szczególnie z pośród kolegów, dając początek konferencjom polskich nauczycieli. Tenże Jan Śliwka, pionier polskiego ewangelicyzmu na Śląsku, przyczynił się wale do

przeprowadzenia wyboru ks. Otto na pastora zboru cieszyńskiego, bo wyczuł w nim swym wzrokiem, ogarniającym dalekie horyzonty, co może wnieść dla sprawy narodowej. I ks. Otto nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Już w roku 1864, podczas swego pierwszego pobytu w Cieszynie, wygłosił gościnne kazanie, którym podbił serca swoich słuchaczy. To też w dwa lata później, w r. 1866, po śmierci ks. ks. pastorów Andrzeja Żlika i Alfreda Kłapsi został wybrany na pastora zboru w Cieszynie. Odtąd stawia wszystkie swoje zdolności i siły w służbie na nowej placówce. Szybko orientuje się w stosunkach nowej pracy. Widzi ewangelicki lud śląski takim, jakim był w rzeczywistości; dobry, poczciwy, przywiązany do swojego wyznania, ale narodowo daleki od uświadomienia. Zniesienie pańszczyzny napełniło lud śląski błogością z nowych warunków bytowania, jako panów na swoich zagrodach, zaś zakusy germanizacyjne zaborców były mu obojętne. Trzeba było tę martwość rozbić, aby dostać się do głębszych warstw, gdzie drzemały utajone siły narodowe. Należało te siły obudzić i uświadomić ludowi, kim jest i do czego jest powołany. W szeregach bojowników o polskość stał ks. Otto, potęgą swojego słowa i wielkiego umiłowania ojczyzny oddziałując na otoczenie. W jednym ze swoich kazań wołał do ludu: „O bracia i siostry, **jako polscy ewangelicy** macie spełnić to, do czego was Bóg powołał, a powołał was do tego, byście **polską mową**, byście **życiem waszym narodowym**, **waszymi narodowymi obyczajami** świadczili innym narodom i waszemu narodowi: że trwacie w nauce apostołskiej, w społeczności, w łamaniu chleba i modlitwie. **Jeżeli temu powołaniu waszemu sprzeniewierzycie się polscy ewangelicy śląscy, Bóg was oderwie od pnia jak suchą gałąź, i jak sucha gałąź zdeptani będziecie.** Mowa wasza zensuje się i stanie się pośmiewiskiem... O ludu polskiej mowy, o ewangelicy, ty soli ziemi naszej, strzeż się, byś nie zwietrzała, bo cię wyrzuci Pan, a nogi bezbożnych zdepcą cię... Gdy się przreniewierzysz świętemu słowu biblij, gdy obca ci się stanie polska biblia twoja, wynarodowiony zginiiesz”...

Ks. Otto nie ogranicza swej pracy do działalności kaznodziejskiej, ale schodzi z ambony i idzie do ludu, organizuje go i uczy doceniać potęgę zorganizowanej pracy. Nie były do pomyslenia organizacje o charakterze politycznym, dlatego trzeba było działać ostrożnie, aby nie wzbudzić czujności władz zaborczych. Wybrano drogę, która rokowała duże powodzenie wśród ludu i pośrednio prowadziła do właściwego celu. Rozpoczęto pracę organizacyjną przez utworzenie w roku 1869 Towarzystwa Rolniczego. Towarzystwo Rolnicze spełniło piękne zadanie nad podniesieniem dobrobytu ludu śląskiego i uniezależnienia gospodarczego polskiego rolnika. Dużą rolę w pracy Towarzystwa Rolniczego odegrał ks. Otto, który był nawet przez pewien czas jego prezesem. Było to możliwe z tego względu, że prawie wszyscy członkowie Towarzystwa byli ewangelikami i taki stan trwał prawie aż do roku 1885. Od tego czasu katolicy budzą się z narodowego snu i wspólnie z ewangelikami stają do walki o swe narodowe prawa. (Cdn.)

As.

## Polskie hymny narodowe

Szczególne znaczenie w dziejach każdego narodu posiada jego hymn narodowy. Śpiewany w wielkie święta narodowe, otoczony jest przez naród wielką i głęboką czcią. Wszak w najkrótszej bodaj formie, zaklęty w cudowne strofy poezji, wyraża najgłębsze uczucia przywiązania i wielkiego umiłowania narodowych świętości. Jest niejako pomnikiem przeszłości narodu, jego blasków i cieni. Współczesnym przywodzi na pamięć myśl o przyszłej świetności, wysnutej z zamierzchłych wieków chwały.

„O wieści gminna, ty arko przymierza

Miedzy dawnymi i młodszymi laty;

W tobie lud składa broń swego rycerza,

Swych myśli przedzę i swych uczuć kwiaty!”

W tych wierszach Mickiewicz znakomicie streacza znaczenie i wartość poezji w życiu narodu. Nic też dziwnego, że poetów wznosi na parnas myśli narowej. I słusznie stwierdza, że „pieśń gminna” stoi na straży narodowego pamiątek kościoła,

z archanielskimi skrzydły i głosem, czasem dzierży miecz archaniola.”

Tu bodaj znajdujemy najtrafniejszą definicję istoty hymnu narodowego. Boć żadna inna pieśń, najbardziej porywająca, nie będzie hymnem, pozbawiona pierwiastka i cech istotnych, najbardziej właściwych narodowi. Zatem tylko hymn narodowy jest tą prawdziwą „arką przymierza”, lamusem niejako, w którym każdy łatwo odnajdzie złożone przez naród świętości. Jest doskonałym zwierciadłem ducha narodowego, odbijającym wszystkie jego wzloty i poziomy. To też z szacunkiem schylamy odkryte głowy podczas grania lub śpiewu hymnu narodowego.

Skolei przejdziemy do charakterystyki naszych hymnów państwowych. Jest ich kilka. Każdy z nich reprezentuje pewną całość dziejów, zamkniętą epokę historyczną. Jest uosobieniem historii narodu na przestrzeni wieków. Czasem jest wyrazem znamienitego czynu patriotycznego. Jako taka spełnia doskonale rolę „carmen patrium”. Niektóre zawierają znaczną przewagę motywów religijnych. Niemniej jednak kościelność tych pieśni jest znakomitą objawem łączenia uczuć patriotycznych z głębokim przywiązaniem do Kościoła.

Pierwszy polski hymn narodowy, to zarazem i pierwsza polska pieśń kościelna: „Bogurodzica”. Trudno określić dokładnie czas jej powstania. A absolutnie nic nam nie wiadomo o autorze tej pierwszej „carmen patrium”, jak ją nazywa Długosz. Wprawdzie Łaski przypisuje jej autorstwo św. Wojciechowi, pragnąc nadać jej piętno świętości.

Jedno jest pewnym, iż pieśń ta ma kilku autorów. Najstarsze i prawdopodobnie od jednego autora pochodzące, to dwie pierwsze zwrotki. Następne przydawano do niej na przestrzeni długich lat, bodaj nawet wieków. Pierwotnie była śpiewaną wyłącznie w kościele, w liturgicznej części nabożeństwa. Z biegiem lat stała się pieśnią procesjonalną, aż w końcu XIV wieku staje się hymnem narodowym. W kościele zachowała mimo to nadal charakter pieśni nabożnej. Jako hymn natomiast, śpiewano ją w uroczystych i ważnych chwilach narodowych. Ze tylko wymienię wspaniałe zwycięstwo pod Grunwaldem, Warną i in. A gdy dotarła do Krakowa radosna wieść o wyborze Władysława Jagiellończyka na króla Węgier w 1440 r., mieszczanie krakowscy i szlachta, roz-

entuzjazmowani wspaniałym sukcesem umiłowanej dynastii — śpiewali „Bogurodzica”.

Istotna treść tej pieśni nie posiada prawie żadnego znaczenia narodowego, ani tych cech, których zwykliśmy się dopatrywać w hymnie. Jest typową pieśnią maryjną, śpiewaną na cześć Królowej Polski. Zaczyna się wzniosłą apostrofą do Matki Bożej, aby wstawiła się u swego Syna i uzyskała Odeń „spust winam” dla grzesznych ziemian. Niema tu żadnej żądzy panowania nad światem, ani szowinistycznych dążeń, spotykanych w hymnach: angielskim i niemieckim. Zamiast tego spotykamy serdeczną prośbę o odpuszczenie win i o „rajski przebyt”. Oto najlepsza charakterystyka i tło epoki, która wydała tę pieśń. Znamienna prośba dosadnie skreśla duchową sylwetkę człowieka wieków średnich. Tego okresu, którego wyrazem był: papież i cesarstwo niemieckie. Dwie potęgi uniwersalne: Kościół z władzą kleru i mnichów, oraz państwo feodalnie rządzone przez cesarza i szlachtę.

Daleko jeszcze było wtedy do humanizmu, który rozbudził w społeczności ludzkiej dążenia nacjonalistyczne. Świadomość narodowa, poczucie przynależności plemiennej, istniała tylko u szlachty; masom ludowym obce były te pojęcia. Pielęgnowały jeden tylko ideał, odkupienia win na tym świecie i zdobycie upragnionej obietnicy żywota wiecznego. Zgodnie więc z średniowiecznym duchem czasu, życie państwowe nie istniało wcale, a rozwijało się i potężniało życie religijne, wtłoczone w ciasne ramy klasztornych praktyk. Rozbudowa, czy też magicznymi środkami pobudzona dusza, stroniła od życia świeckiego, upatrując cel tęsknoty religijnej w życiu pośmiertnym. Nic więc dziwnego, że szlachetne ideały, szczere pragnienia średnich wieków, znalazły doskonałe odbicie w pieśni, którą pisał nie poeta, ale naród cały. Nie treść, ale wiekami uświęcone znaczenie — wyniosły „Bogurodzicę” do rzędu hymnów.

Czasy się zmieniły. Potężne prądy: humanizm i Reformacja przeorały do gruntu duszę średniowieczną. Wyniosły człowieka na wyżyny ludzkiego geniusza, postawiły w obliczu prawdy czystej, nieskażonej niezdrowym mistycyzmem. Zmieniły się ideały narodu, podniesiono na poziomy godności i wartości państwowej. Przybladł też nieco charakterystyczny dla Polski kult Matki Boskiej. Równocześnie zanika i pieśń maryjna. Takie są losy i dzieje pierwszego hymnu polskiego, śpiewanego po dzień dzisiejszy u grobu św. Wojciecha. (C. d. n.).

## Podziękowanie

Wszystkim polsko-ewang. Towarzystwom i Organizacjom na G. Śląsku, a w szczególności Wydziałowi Wykonawczemu T-wa P. E. w Katowicach, które z okazji 25-lecia mej pracy duszpasterskiej okazały mi tyle serca i uznania, składam tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać!

Oby Wszechmogący Bóg pozwolił mi przez dalszą wytrwałą i gotową do poświęceń pracę dla ewangelicyzmu w naszej Ojczyźnie okazać się godnym pokładanego zaufania. Bóg niechaj nam błogosławi.

KS. JERZY TYTZ,



# Z K O Ś C I O Ł A

## AUSTRIA.

Ś. p. ks. dr. Karol Völker. — Dnia 27 września b. r. zmarł w Wiedniu po długiej ciężkiej chorobie profesor fakultetu ewangelickiej teologii ś. p. ks. dr. teol. i fil. Karol Völker. Urodzony we Lwowie i mający w Polsce rodzinę, interesował się żywo naszym krajem, darząc go szczerą sympatią i badając szczególnie dzieje naszej reformacji. Pozostawił po sobie bardzo poważny dorobek naukowy m. i. dzieła: „Der Protestantismus in Polen auf Grund der einheimischen Gesichtsschreibung”, oraz „Kirchengeschichte Polens”, która ukazała się w r. 1930. Przed paru laty wygłosił gościnny wykład na Uniwersytecie Warszawskim. Był również członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Przedwczesna śmierć w 51 roku życia przerwała jego bogatą działalność naukową. Polskie społeczeństwo ewangelickie zachowa swego dobrego przyjaciela we wdzięcznej pamięci.

## NIEMCY.

Liść ks. pastora dra Niemöllera z więzienia. — „Manchester Guardian” cytuje fragment listu męczennika kościoła ewangelickiego w Niemczech, pastora Niemöllera, który przebywa, jak wiadomo, w więzieniu w Moabit. Do kogo list został skierowany i w jaki sposób otrzymała go redakcja „Manchester Guardian” — niewiadomo.

„Chciałbym Panu jeszcze powiedzieć — pisze pastor Niemöller — że wcale nie czuję się przybity na duchu po tych sześciu tygodniach więzienia, przeciwnie, jestem uszczęśliwiony i wdzięczny Bogu za Jego łaskawe kierowanie mną... Jest to jedna z najbardziej niezbadanych prawd naszego Pana, że wiara w

Niego pomaga nam do zachowania spokoju ducha we wszystkich sytuacjach życiowych.”

„Czasem zdaje mi się, jak gdyby nic nie zaszło — może właśnie dlatego, że się tak dużo stało, właściwie wszystko, co się stać mogło... Korzystam teraz z całkowitego spokoju po wszystkich burzach ostatnich lat i czekam cierpliwie i pełen zaufania, czy Bóg powoła mnie znowu do Swojej służby poza obrębem tych murów. Lecz kiedy i jak? Nie troszczę się o to... Wiem, że tak ja, jak i wielu innych, których Bóg skazał na samotność, jesteśmy wspierani licznymi modłami. I wy pomyślcie o mnie...”

## Usunięcie duchownych od nauczania religii. —

We wszystkich kościołach katolickich Berlina odczytano w niedzielę list pasterski biskupa berlińskiego hr. Konrada von Preisinga. Z listu tego wynika, że od teraz nauki religii katolickiej w szkołach niemieckich udzielać będą nie duchowni, ale świeccy nauczyciele. Na pytanie, co spowodowało tego rodzaju zarządzenie, odnośne urzędy odmówiły wyjaśnienia. Zarządzenie to świadczy — zdaniem biskupa — o tem, że walka z Kościołem posuwa się etapami naprzód. Wobec takiego stanu rzeczy powstaje pełne troski pytanie, czy niebawem wogóle nie wykluczy się nauczania religii ze szkół? Aczkolwiek więc Kościół katolicki od teraz urządzać będzie raz w tygodniu dopełniające lekcje religii, to jednak ze stanowiska Kościoła katolickiego jest to niewystarczające i dlatego biskup wzywa rodziców, żeby oni wzięli na siebie religijne wychowanie swych dzieci. Wszystkie kościoły katolickie były dziś wypełnione po brzegi. Zebrani wysłuchali tego listu w skupieniu i powadze. Tu i ówdzie słyszeć można było szloch. Niemieccy katolicy przeżywają znowu ciężkie godziny. Niema bowiem nadziei, aby w najbliższym czasie zaszły jakieś istotne zmiany na korzyść Kościoła.

## Ś. p. Józef Cieńciała

Dnia 10 b. m. zmarł w Szpitalu Śląskim w Cieszynie ś. p. Inż. Józef Cieńciała, honorowy prezes Oddziału T. P. Ewang. w Chorzowie. Każdy kto znał ś. p. Inż. Cieńciałę, kto z nim współpracował, odczuje boleśnie stratę, jaką przez śmierć Jego ponieśliśmy. Był on bowiem człowiekiem, jakich się dziś rzadko spotyka, człowiekiem, którego całe życie stanowiło jedną wielką ofiarę.

Ś. p. Inż. Cieńciała urodził się dnia 29 marca 1874 w Mistrzowicach na Śląsku Zaolzańskim. Ojciec jego zwany popularnie „królem polskim”, był pierwszym polskim posłem do parlamentu austriackiego. Studia ukończył ś. p. Zmarły w Bernie, a pierwszą posadę objął w Ustroniu. Od pierwszej chwili swego samodzielnego życia zaczął pracować społecznie w Czytelnicy Ludowej w Ustroniu. Przeniesiony do Trzyńca był w tamtejszej hucie jedynym urzędnikiem przyznającym się do polskości i posyłającym swe dzieci do szkoły polskiej. Za to właśnie został w roku 1913 zwolniony z pracy. Przeniósł się do Morawskiej Ostrawy i tu zaskoczył Go wybuch wojny światowej. Jeszcze przedtem założył w M. Ostrawie polską społeczność chrześcijańską i był jej duszą. Po powrocie z wojny światowej został zmuszony przez Czechów do opuszczenia Śląska Zaolzańskiego. Przeniósł się na Śląsk Górny i otrzymał stanowisko w hucie Królewskiej, obecnie Pilsudskiego. Tu uruchomił fabry-

kę kół, a na polu pracy społecznej wykazał pełne poświęcenie. Był członkiem założycielem Polskiego Czerwonego Krzyża i Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów. Szczególnie jednak poświęcał się pracy wśród polskiego ludu ewangelickiego. Polski ewangeliczyn to był Jego najszczytniejszy ideał, dla którego urzeczywistnienia nie żałował trudu. W roku 1924 założył w Chorzowie Oddział Towarzystwa Polaków Ewangelików i był jego pierwszym prezesem, a następnie przez lat 12 wiceprezesem. Jeszcze przed przybyciem na G. Śląsk pierwszych księży pastorów Polaków urządzał godziny biblijne, zaspakajając choć w części potrzeby religijne miejscowej polskiej ludności ewangelickiej.

I zawodowo i społecznie pracował prawie do ostatnich dni swego życia. Zmarł w chwili, kiedy Oddział Towarzystwa Pol. Ewang. w Chorzowie miał na nadchodzącym Walnym Zjeździe Delegatów postawić wniosek o uznanie Go honorowym członkiem Towarzystwa Polaków Ewangelików na G. Śląsku. Nie doczekał więc nawet tego skromnego dowodu uznania. W sercach naszych jednak będzie żył jako jeden z przodowników w naszej pracy, jako ten, który tej pracy wytyczał cele i drogi.

Niech mu ta polska ziemia, dla której żył, pracował i cierpiał, lekką będzie.

# ECHA TYGODNIA

## POLSKA.

**Miejsce urodzenia Wielkiego Marszałka własnością Narodu.** — W Żuławie, gdzie urodził się Marszałek Piłsudski odbyły się w niedzielę, dnia 10 b. m. z inicjatywy Związku Rezerwistów wielkie uroczystości w obecności Prezydenta Rzplitej, Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej i przedstawicieli Rządu. Ze spalonego niegdyś dworu rodziców Marszałka zachowały się jedynie fundamenty, które troskliwie utrwalono i cały dziedziniec wokół uporządkowano. W miejscu, gdzie niegdyś znajdował się pokój Marszałka zasadził Pan Prezydent złotolistny dąb, jako symbol mocy i siły. Po Panu Prezydencie dorzucili ziemię do posadzonego dębu Pani Marszałkowa z córką Jadwigą oraz dostojnicy państwowi. Następnie w pobliskich Bezdanach, gdzie Marszałek podjął walkę z moskiewskim zaborcą odbyło się poświęcenie symboliczne 100 szkół imienia Marszałka Piłsudskiego, które powstały na terenie Wileńszczyzny.

**Ważna narada polityczna.** — W Warszawie odbyła się w Prezydium Rady Ministr. w obecności Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego-Rydza wielka narada polityczna członków Rządu, w której wziął udział również szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Koc. Narada trwała 5 godzin i poświęcona była omówieniu całokształtu zagadnień politycznych, oraz ustalenia wytycznych polityki wewnętrznej na przyszłość. Z ogłoszonego komunikatu wynika, że nie nastąpi żadna zmiana w Rządzie, jak niektórzy politycy przypuszczali.

**Nowe stronnictwo polityczne.** W niedzielę, dnia 10 b. m. powstało w Warszawie nowe stronnictwo o charakterze centrowym, powstałe ze zjednoczenia Chrześcijańskiej Demokracji z Narodową Partią Robotniczą. W obradach kongresu zjednoczeniowego brał udział również były prezydent Rzplitej St. Wojciechowski, który wygłosił przemówienie. Ignacy Paderewski, Wojciech Korfanty, Aleksander Świętochowski i b. marszałek sejmu Rataj przysłali listy, które odczytano. Na czele nowego stronnictwa stanął emer. gen. broni Józef Haller.

## Z PRZEBIEGU VIII. ŚL. TARGU NA DRZEWKA.

Otwarty w dniu 9. X. b. r. VIII. Śl. Targ na drzewka cieszy się w bieżącym roku niezwykłym zainteresowaniem. Frekwencja kupujących w pierwszym dniu była tak wielka, że niektóre firmy telegraficznie zarządziły wysyłkę nowych zapasów. P. Komisarzowi Młodzianowskiemu, otwierającemu targi, przedstawili właściciele sadów śliczne dorodne owoce z drzewek, które kilka lat temu nabyli na targach, wyrażając głębokie zadowolenie z nabytych na targu drzewek i krzewów oraz wogóle z urządzenia targów. Targi są dziennie otwarte od godz. 8—18. Każdy wstępujący na targ zobowiązany jest wykupić specjalny ogrodniczy numer „Rolnika Śląskiego” w cenie 20 groszy. Wykupienie numeru „Rolnika Śląskiego” upoważnia do kilkakrotnego wstępu na plac targu, **lecz tylko w dniu wykupu.** Kto drugi raz udaje się na targi drzewek w jednym z dni następnych, obowiązany jest wykupić nowy egzemplarz „Rolnika Śląskiego”.

## KRONIKA

**Chorzów.** (Zawody sportowe). Dnia 7 października b. r. na boisku szkoły powsz. w Świętochłowicach przy ul. Kolejowej odbyły się finałowe rozgrywki siatkówki panów pomiędzy Kołami Z. P. M. E. Nowej Wsi, Chorzowa i Świętochłowic o dyplomy, ofiarowane przez Z. P. M. E. w Łaziskach Średnich. Był to dalszy ciąg zawodów, rozpoczętych 19 września b. r. w Łaziskach. Po zaciętej, lecz prowadzonej w koleżeńskie atmosfery walce, zwyciężyła drużyna Chorzowa, przed Nową Wsią i Świętochłowicami. Pierwszą tego rodzaju imprezę sportową i należy powitać z całym uznaniem, zaś wszystkie Koła Z. P. M. E. zachęcić gorąco do tworzenia drużyn siatkówki i ping-pongu, istniejących już przy kilku Kołach.

**Gólkowice.** W dniu 3-go października b. r. odbyło się w byłej szkole ewang. zebranie miesięczne tutejszego oddziału T. P. E. Na zebraniu omawiane były sprawy dotyczące koła. Sekretarz koła, naucz. p. Karol Badura, omówił nową ustawę, dotyczącą Kościoła unijnego na Górn. Śląsku i rozdał wszystkim zebranym książki dotyczące nowej ustawy. Uchwalono również rezolucję, dotyczącą przydzielenia na tutejszej teren ks. Polaka. Rezolucję, podpisaną przez członków, postanowiono wysłać do Głównego Zarządu.

**Siemianowice Śl.** Z ramienia Stowarzyszenia Niewiast ewangelickich i Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Siemianowicach odbyła się w dniu 2 b. m. „Zabawa Dożynkowa”. Wypełniona po brzegi sala p. Oczuki świadczy, że imprezy urządzone przez Polaków Ewangelików w Siemianowicach cieszą się liczną frekwencją. Szczególnie na tej zabawie podobał się obrzęd dożynkowy, obchodzony po raz pierwszy w gronie Polaków Ewang. W miłym nastroju bawiono się do późnych godzin. Obmyśleniem programu i przygotowaniem bufetu zajęły się Zarządy, za co należy im się podziękowanie. Podziękować trzeba także pp. Krajniakom z Tarn. Gór, p. Wyleżolowi z Łazisk za udział, oraz wszystkim gościom za wsparcie finansowe, a szczególnie p. Mgr. Siwymu, który zawsze spieszy z materialną pomocą towarzystwom. K. N.

**Tarnowskie Góry.** W niedzielę, dnia 3 października br. odbyło się w miejscowym domu zborowym zebranie miesięczne członków Oddziału T. P. E. w połączeniu z herbatką. W zebraniu liczny udział wzięli członkowie i goście, którzy z zainteresowaniem wysłuchali referatu ks. Stoya o obecnej sytuacji w naszym kościele. Po referacie omówiono szereg spraw organizacyjnych, referowanych przez prezesa p. Kordułę. W toku dyskusji zabierali licznie głos członkowie, wykazując duże zainteresowanie sprawami organizacyjnymi. Godną podkreślenia jest wyłoniona propozycja urządzania miesięcznych kaw względnie herbat towarzyskich w każdą niedzielę po pierwszym, przy czym panie wyraziły gotowość ofiarowania każdorazowo ciastek i swojej pomocy.

W czasie herbatki wystąpił chór młodzieży z okolicznościowymi pieśniami pod batutą p. naucz. Cieślara, zaś p. Waleczkova swoją piękną grą na fortepianie w dużej mierze przyczyniła się do urozmaicenia programu. Organizatorom i wykonawcom należy się pełne podziękowanie za starania i trud poniesiony a członkom za liczne przybycie. Spędzone chwile w gronie swoich pozostaną w milej pamięci uczestników.

## KOMUNIKATY

### ZJAZD KSIĘŻY PREFEKTÓW.

Dnia 20 października b. r. odbędzie się w Chorzowie i Katowicach zjazd ewangelickich księży Prefektów Wojew. Śląskiego. Punktualnie o godz. 9.45 rozpocznie się lekcja religii w szkole powszechnej Nr. 1 w Chorzowie II, ul. Piotra. Po lekcji dyskusja i omówienie projektu szkolnej nauki religii. Po południu o godz. 16-tej lekcja religii młodzieży grupy uczniów Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Katowicach (ul. Mickiewicza). Po lekcji dyskusja, omówienie ważniejszych zagadnień metodyczno-dydaktycznych nauki religii w dzisiejszych czasach i zamknięcie zjazdu.

\*

### Święto Reformacyjne w Chorzowie.

Towarzystwo Polaków Ew. w Chorzowie urządza dnia 31 października Święto Reformacyjne w kościele Lutra. Na program uroczystości złożą się występy chóru Z. P. M. Ewg., przemówienie ks. pastora Szerudy, oraz występy solowe. Solo barytonowe (P. Kom. Zientek), tenorowe (p. Samiec) oraz organowe (p. prof. Gawlas). Zarząd T. P. Ewg. w Chorzowie zaprasza na tę uroczystość wszystkich ewangelików z Chorzowa i z sąsiednich Oddziałów T. P. E. Blższe szczegóły podane zostaną w następnym numerze Ewangelika Górnośląskiego i w osobnych zaproszeniach.

\*

**Chorzów.** (Zebranie T. P. E.). W niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 17 odbędzie się w szkole nr. 1 w Chorzowie, ul. św. Piotra, Nadzwyczajne Walne Zebranie miejscowego Oddziału T. P. E. w celu wybrania delegatów na Walny Zjazd w Katowicach. Na zebraniu wygłoszony będzie referat i omawiane będą aktualne zagadnienia polsko-ewang. Ze względu na ważność sprawy prosi Zarząd o pewne i punktualne przybycie.

**Katowice.** Zwyczajem lat ubiegłych Ewangelickie Stow. Niewiast w Katowicach urządza zbiórke starszej odzieży dla celów pomocy zimowej. Zarząd Stowarzyszenia prosi serdecznie wszystkich szanownych ofiarodawców o kierowanie paczek do sekretariatu T. P. E. przy ul. Plebiscytowej. Godz. urzędowe cały dzień. Pomoc przy zbieraniu zaofiarował syn członkini Zarządu Ew. Stow. Niew. p. Pachowej. Wyśłuchajcie prośbę, przyslijcie dary.

**Nowa Wieś.** W niedzielę dnia 17. X. po nabożeństwie, które odprawi ks. pastor Kubisz, a właściwie o godz. 14-tej (2) odbędą się zawody sportowe „Siatkówki” między drużynami Z. P. M. E. Nowa-Wieś kontra Z. P. M. E. Chorzów. Zawody te odbędą się przy ul. Wandy (obok kopalni Lech). Ponieważ

będzie to zakończenie sezonu letniego, to też po meczu siatkówki, zawodnicy udają się do „Świetlicy”, gdzie rozegrają zawody w „Ping-Pong”. Prosimy o liczne przybycie przyjaciół młodzieży.

**Za Zarząd**

Labza Paweł, prezes.

**Szopienice.** W poniedziałek, dnia 18 b. m. o g. 18-ej odbędzie się w świetlicy szkoły ewangelickiej naprzeciwko kościoła ewangelickiego miesięczne zebranie członków miejscowego oddziału T. P. E. Na zebranie to, na którym omawiane będą ważne aktualne sprawy, zaprasza wszystkich serdecznie Zarząd.

### Kalendarzyk zebrań w Katowicach

Ew. Stow. Niewiast w Katowicach.

**Poniedziałek**, dn. 18 b. m. punktualnie o godz. 5 pp. (17-ej) zebranie miesięczne z II częścią referatu ks. R. Danielczyka na temat: „Jezus wzór duszpasterza”. Po części oficjalnej kawa i niespodzianki.

**Czwartek**, dn. 21 b. m. wycieczka członkiń Ew. Stow. Niewiast do huty „Pokój” w Nowym Bytomiu. Zbiórka o godz. 8 m. 45 rano na ul. 3 Maja (obok sklepu firmy Boryński) przy przystanku tramwajowym. — Na zebranie, kawę i wycieczkę **wszystkie członkinie** serdecznie zaprasza **Zarząd**.

**Związek Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.**

**Wtorek**, 19. X. godz. 18-ta: Świetlica dla członków sekcji młodszych; — godz. 19-ta: Zebranie Zarządu w świetlicy.

**Czwartek**, 21. X. godz. 19—21.30: Lekcja chóru mieszanego w sali domu zborowego.

**Sobota**, 23. X. godz. 18.30: Zebranie ogólne członków Z. P. M. E. z referatem p. Mgr. Tekstora.

**U w a g a :** Termin zapowiedzianego zebrania na dzień 16 b. m. przesunięto z przyczyn od Zarządu niezależnych.

**Ewang. Kuźnica.**

**Piątek** 15. X. godz. 17-ta: Zebranie zarządu w Państw. Gimn. przy ul. Jagiellońskiej.

### Porządek nabożeństw

**Na niedzielę, dnia 17 października r. b.**

**CZERWIONKA:** w kościele o godz. 10 r. — ks. Fiszkał.

**NOWA WIEŚ:** w kościele o godz. 11 r. — ks. Kubisz.

**TARNOWSKIE GÓRY:** w kośc. o godz. 10.45 r. — ks. Stoy.

### PRENUMERATA:

Rocznie . . . . . zł. 4,—

Kwartalnie . . . . . zł. 1,—

Wpłacać należy na P. K. O. 304.355 lub na załączone przekazy rozrachunkowe.

### OGŁOSZENIA:

Strona dwuszpaltowa . . . zł. 100.—

½ strony dwuszpaltowej . . zł. 60.—

Ogłoszenia drobne słowo 10 groszy

Przy kilkakrotnych ogłoszeniach **udziela się rabatu.**

**Redaktor: Ks. Ryszard Danielczyk.**

**Wydawca: Towarzystwo Polaków Ewangelików na Górnym Śląsku.**

**Redakcja i Administracja:** Katowice, ul. Plebiscytowa 1, IV p., m. 22. Tel. 350-70.

**Sekretariat Zarządu Głównego:** Katowice, ul. Plebiscytowa 1, m. 22. — Telefon 350-70.

**Drukarnia Antoniego Gorzelika i Jana Wąsika,** Katowice, ul. Kościuszki 39. — Telefon 302-19.